

Piotr Nitecki

Książdz Stefan Wyszyński w perspektywie rozpoznania komunizmu

Studia Prymasowskie 3, 39-49

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR NITECKI

KSIĄDZ STEFAN WYSZYŃSKI W PERSPEKTYWIE ROZPOZNANIA KOMUNIZMU

Mianowanie przed 60 laty przez papieża Piusa XII ks. bp. Stefana Wyszyńskiego, wówczas biskupa lubelskiego, Prymasem Polski rozpoczęło w Ojczyźnie i w Kościele w Polsce czas wielkich i trudnych wydarzeń, których owocność odczuwamy do dziś i odczuwać zapewne będziemy w przyszłości. Do realizacji powierzonej mu misji młody wówczas Prymas przystępował z bojaźnią Bożą i głęboką wiarą oraz świadomością jej religijnego, nadprzyrodzonego znaczenia, bez kompleksów wobec świata, ale i bez zauroczenia modną wówczas, narzuconą przez komunistyczne władze, ideologią walki, która jakoby miała być motorem wszelkiego postępu. „Nie przychodzę jako nieprzyjazny człowiek – pisał w liście pasterskim z okazji ingresu – ale jako zwiastun Dobrej Nowiny! Przychodzę przepowiadać wam Chrystusa ukrzyżowanego, który przez własną krew wszedł do świątynicy i własną krew wydał okupem za wielu. Idę, by zwiastować wam Ojca waszego, który jest w niebie, by opowiadać wam dziwy Boże, by głosić wam miłość, pokój i dobro, by wszechpisać w dusze wasze nowe życie łaski Bożej, by serca otuchą krzepić, by wołać: sursum corda”¹.

Z pewnym zawodem, a pewnie i niedowierzaniem, przyjmowali wierni wyrażaną w tym liście deklarację pewnego dystansu wobec spraw publicznych rozumianych zwłaszcza w kontekście politycznym, dystansu, którego zresztą i tak nie dane było Księdzu Prymasowi później w pełni zachować. Celem ukazania jednak już na początku swej misji pasterskiej właściwych proporcji między udziałem w życiu społecznym a posługą ewangelizacyjną we wspomnianym liście pasterskim pisał: „Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem ani reformatorem. Ale natomiast jestem ojcem waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. Posłannictwo moje jest kapłańskie, pasterskie, apostołskie, wyrosłe z odwiecznych Bożych myśli, ze zbawczej woli Ojca, dzielącego się radośnie szczęściem swoim z człowiekiem. Zadaniem moim jest chrzcić, bierzmować, konsekrować,

¹ Por. S. Wyszyński, *List Pasterski na ingers do Gniezna i Warszawy*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. I (1949-1953), Warszawa 1991, s. 10-15.

święcić, ofiarować, nauczać i sądzić (...) Niosę wam Lumen Christi – światło Chrystusowe...”².

Radykalizm ewangeliczny, i tylko ewangeliczny, jaki zaprezentował arcybiskup Wyszyński na początku swych prymasowskich dziejów w liście pasterskim był od samego początku zapowiedzią wyrazistego programu duszpasterskiego, jaki miał on realizować w Kościele w Polsce. Podejmował swe dzieło wobec zasadniczego wyzwania czasu, jakim było budowanie nowej rzeczywistości politycznej w Polsce opartej na ideologii marksistowskiej, wówczas w jej stalinowskim wydaniu, przy jednoczesnym eliminowaniu tradycyjnych wartości chrześcijańskich, na których budowane było przez wieki to wszystko, co w naszych dziejach jest najcenniejsze. Dla prymasa Wyszyńskiego zasadniczym wyzwaniem był, wbrew pozorom, nie nowy ustrój polityczny deklarujący – przynajmniej werbalnie – swe zainteresowanie realizacją zasad sprawiedliwości społecznej. Radykalizm społeczny, wyrastający co prawda z innych podstaw ideowych i realizowany innymi metodami, nie był bowiem obcy i prymasowi Wyszyńskiemu, o czym świadczy cała jego działalność chrześcijańsko-społeczna w okresie międzywojennym. Podstawowym wyzwaniem był natomiast polityczny ateizm próbujący w sposób urzędowy eliminować świadomość Boga w życiu ludzkim, podważający godność człowieka i naruszający jego podstawowe prawo do wolności religijnej, a w konsekwencji deprawujący go przez podważanie zasadniczych fundamentów moralności w życiu indywidualnym i społecznym.

Deklaracja nowego wówczas Prymasa Polski dotycząca programu radykalnej ewangelizacji w służbie człowieka złożona publicznie z okazji ingresu, choć w istocie nie była deklaracją polityczną lecz wynikała z wierności Ewangelii, została jednak przez władze państwowe odebrana właśnie jako deklaracja polityczna i zinterpretowana zgodnie z ich założeniami ideologicznymi jako zapowiedź politycznej działalności opozycyjnej. Ateizm był wszak dla marksistów jedną z zasadniczych podstaw ich tożsamości filozoficznej i politycznej. Zdecydowanie odrzucali oni w związku z tym istnienie wartości duchowych, a za jedyną istniejącą rzeczywistość uważali tylko materię, a osiągnięcia materialne za jedyny motyw działania człowieka. Skoro bowiem przyjmowali, że Boga nie ma, a Jego wizja została stworzona przez człowieka pod wpływem uległości wobec nieznanymi sił przyrody, własnych przeżyć psychicznych i stosunków ekonomiczno-społecznych, przekonani byli również iż religia poniżej człowieka, jest przyczyną dehumanizacji życia społecznego i stanowi podstawę alienacji człowieka. Za najgroźniejszą zaś z form zniewolenia człowieka uważali właśnie

² *Tamże*, s. 13-14.

alienację religijną, więc za pełne zatem wyzwolenie człowieka uważali tylko ateizm rozumiany jako najistotniejszy element swoiście pojmowanej wolności, która doprowadzić ma do zniesienia własności prywatnej i stworzyć bezklasowe społeczeństwo. W przekonaniu, że religia jako wytwór ludzki zniknąć ma wraz z poprawą warunków ekonomicznych, marksiści głosili pogląd, iż jest ona szkodliwa, gdyż usypia aktywność człowieka oddalając ów moment oczekiwanych przemian, uświęca natomiast jakoby istniejący porządek społeczny, odwraca uwagę od doczesnej aktywności na rzecz nadprzyrodzonej wieczności, a zatem stanowi „opium” dla mas. W istocie jednak owe ideologiczne podstawy marksistowskiej teorii religii zasłaniały – podobnie, jak dzieje się to w liberalizmie – inny, bardziej podstawowy element leżący u podstaw ich działalności. Religia wszak, stanowiąca odniesienie życia ludzkiego do Boga sankcjonuje radykalne poszukiwanie Prawdy, które sprzeczne jest z akceptowaniem jakiegokolwiek ideologii i stanowi w związku z tym zasadniczą przeszkodę w podporządkowywaniu jej sobie człowieka, a zatem stanowi przeszkodę w realizacji politycznych celów sprzecznych z dobrem człowieka i dlatego konieczna jest próba wyeliminowania jej z życia publicznego. Tak skrajna różnica w patrzeniu na rolę religii w życiu ludzkim musiała prowadzić i rzeczywiście prowadziła do napięć w życiu publicznym między Kościołem a władzą opierającą się na ateistycznej ideologii marksistowskiej, zwłaszcza w jej stalinowskiej interpretacji dominującej w pierwszych powojennych latach. W praktyce bowiem nie chodziło tu wyłącznie o spór ideowy między przedstawicielami obu tych kierunków, ale o wyeliminowanie siłą z życia społecznego Kościoła reprezentującego religijne ukierunkowanie życia ludzkiego w imię dominacji ateistycznego humanizmu, w którym najwyższym autorytetem dla człowieka jest ukształtowany – ale w sposób niepełny – przez ten system sam człowiek, a nie Bóg.

Ten zasadniczy spór, między radykalizmem ewangelicznym a politycznym, urzędowo narzucanym ateizmem, z wszystkimi jego konsekwencjami określał klimat całej posługi prymasa Wyszyńskiego aż do końca jego życia. Znany ze swych wyrazistych poglądów w tym zakresie z czasów pracy we Włocławku i posługi biskupiej w Lublinie, od początku swego prymasostwa w niezwykle wyrazisty sposób w swym nauczaniu przeciwstawiał się owej próbie przymusowej ateizacji. Realizował w ten sposób pierwszorzędne zadanie każdego biskupa, jakim jest umacnianie wiary ludu Bożego i wynikających z niej zasad moralnych oraz głoszenie Ewangelii wobec tych, którzy jej jeszcze nie poznali. To zadanie o charakterze religijno-moralnym, a nie politycznym, stanowiące istotę posłannictwa biskupiego realizowane było w konkretnych uwarunkowaniach zewnętrznych i nie mogło w związku z tym nie dotyczyć aktualnych problemów życia publicznego. Nic dziwnego zatem, że jego realizacja interpretowana była

w związku tym przez władzę i podporządkowaną im oficjalną propagandę jako polityczna działalność opozycyjna wobec państwa, co z kolei ściągało na młodego Prymasa Polski ataki przedstawicieli władz.

W nowy etap swej posługi prymas Wyszyński wchodził jednak bez żadnych złudzeń co do wartości ideowych podstaw i politycznej praktyki ustroju, który już w tym czasie okrzepł i zaczął odgrywać coraz większą rolę w powojennej Polsce. Miał też zapewne świadomość zagrożeń, które czekały niezależnie myślące siły patriotyczne w Polsce, a zwłaszcza Kościół katolicki. Przypomnijmy, że rozpoczęcie posługi prymasowskiej zbiegło się w czasie z rozpoczęciem ostrego kursu stalinowskiego w naszym kraju zainicjowanego w grudniu 1948 roku tak zwanym zjazdem zjednoczeniowym PPS-u i PPR-u, który zaowocował powstaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sprawującej faktycznie władzę w Polsce przez czterdzieści kolejnych lat. Mimo to jednak Ksiądz Prymas wchodził w swą nową rolę przygotowany przez Opatrzność jako jeden z najwybitniejszych, a może nawet najwybitniejszy, w okresie międzywojennym, znawca marksizmu-leninizmu i uważny obserwator praktycznej realizacji owej ideologii zwłaszcza na wschodzie Europy. Do posługi prymasowskiej w klimacie tak zwanego realnego socjalizmu był więc przygotowany jak mało kto.

Obserwując już w latach międzywojennych aktualne wyzwania płynące ze strony świata pod adresem Kościoła, ks. Stefan Wyszyński zwracał uwagę przede wszystkim na dwa zasadnicze wówczas zagrożenia związane z zagadnieniem ludzkiej pracy i będące między innymi owocem laicyzacji rozumianej jako próba kształtowania relacji międzyludzkich bez odniesienia do Boga i Jego prawa. Jego zainteresowania koncentrowały się na kapitalizmie i na marksizmie jako dwóch fundamentalnych wówczas zagrożeniach społecznych, które w zasadniczy sposób zdeterminowały ówczesne nauczanie Kościoła w odniesieniu do spraw życia publicznego, a w konsekwencji także aktywność naukowo-dydaktyczną księdza Wyszyńskiego jako profesora wrocławskiego seminarium. Oba te zagrożenia były swego rodzaju przejawami laicyzmu, wynikały bowiem z tego, że próbowano w ich ramach budować porządek społeczny nie na fundamencie prawdy, wyrażającej się w poszanowaniu wartości podstawowych, lecz posługiwano się w ich promocji tworzonymi na doraźny użytek ideologiami, wywodzącymi się z bezkrytycznego przyjęcia oświeceniowego kultu ludzkiego rozumu, mającego zastąpić odwieczne prawo, wyrażające mądrość samego Boga. W konsekwencji oba te kierunki stanowiły zasadnicze wyzwania dla powstania i rozwoju katolickiej nauki społecznej.

Krytykując ducha kapitalizmu, ks. Wyszyński zwracał uwagę, że wypaczenia tego systemu, sprzecznego z ewangeliczną wizją życia, koncentrującego się na promocji godności każdej osoby ludzkiej, rodzą stale nowe napięcia społeczne

zagrożające pokojowi społecznemu. „Spoganiały kapitalizm – twierdził – jest rodzonym ojcem wszystkich kierunków rewolucyjno-społecznych: socjalizmu, komunizmu, bolszewizmu – tych wszystkich dążeń, które działając na mocy prawa reakcji, stanęły w obronie pogwałconych praw człowieka”³. Owo drugie z wymienionych wyżej zagrożeń społecznych, komunizm, nie było jeszcze w początkowym okresie pracy ks. Wyszyńskiego we Włocławku szerzej zinterpretowane w nauczaniu społecznym Kościoła⁴, a i w Polsce było to jeszcze wówczas problemem w zasadzie tylko teoretycznym, który pojawiał się jednak w refleksji środowisk intelektualnych, zwłaszcza na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, od którego oczekiwano pogłębionej refleksji etycznej nad tym problemem⁵. W takiej sytuacji ks. Wyszyński, interesując się tym zagadnieniem już wcześniej, jeszcze jako publicysta „Słowa Kujawskiego” w pierwszym roku swego kapłaństwa⁶, a potem jako profesor seminarium duchownego we Włocławku, podjął się w swej pracy intelektualnej głębszej analizy tego problemu, interpretując go od strony nauczania Kościoła i stając się w konsekwencji w okresie międzywojennym prekursorem studiów z tego zakresu oraz najwybitniejszym specjalistą w tej dziedzinie w Polsce. Należał on w związku z tym do tych przedstawicieli Kościoła, którzy w systemie opartym na ideologii marksistowskiej, zwanym wówczas bolszewizmem, widzieli największe zagrożenie tamtych czasów dla człowieka i traktowali go jako pierwszorzędnego wroga państwa, którego sprzymierzeńcami są nędza, głód, bezrobocie, silna propaganda i polityczne zaplecze za wschodnią granicą, w Rosji Sowieckiej.

Problematykę komunizmu śledził on uważnie, czego wyrazem są jego studia z tego zakresu⁷ oraz krótkie omówienia książek publikowane na łamach „Ate-

³ Tenże, *Kościół a duch kapitalizmu*, w: *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 240-241.

⁴ Por. P. Nitecki, *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*, Suwałki 1994; Z. Skwierczyński, *Komunizm. Stanowisko Kościoła*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, k. 525-527.

⁵ Por. E. Hałas, *Socjologia a etyka społeczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918-1998)*, w: E. Hałas (red.), *Pomiędzy etyką a polityką, 80 lat socjologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918-1998)*, Lublin 1999, s. 22. W Polsce podejmowali to zagadnienie poza ks. S. Wyszyńskim m.in.: A. Żychliński, *Metafizyka komunizmu a mądrość Kościoła*, Poznań 1936; J. Stepa, *Komunizm a światopogląd katolicki*, Poznań 1937; A. Szymański, *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, w: *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937, s. 197-233; na uwagę zasługuje także tom studiów poświęconych tej problematyce: *Bolszewizm*, pr. zbior. Lublin 1938.

⁶ Por. P. Nitecki, *Ks. Stefan Wyszyński jako redaktor „Słowa Kujawskiego”*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 2004, s. 497-504.

⁷ Do najważniejszych publikacji ks. Stefana Wyszyńskiego z tego zakresu zaliczyć należy przede wszystkim: *Socjalistyczna własność wspólna w ocenie „Rerum novarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1931, t. 28, s. 470-486; *Nowe metody walki religijnej w Rosji, tamże* 1933, t. 31, s. 156-165; *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska, tamże* 1934, t. 33, s. 34-48, toż: Włocławek 1934; *Nowy*

neum Kapłańskiego⁸. Szczególną uwagę zwracał na fakt, że dążeniem propagatorów komunizmu jest powiązanie ateizmu z codziennymi problemami człowieka, próba wyeliminowania ze świadomości ludzkiej pojęcia Boga i przekreślenia chrześcijańskiej motywacji życia. Przywiązywał w związku z tym dużą wagę do poznawania metod walki z religią w Rosji, widząc w upowszechnianiu wiedzy w tym zakresie szansę na uświadomienie szerszym kręgom społecznym groźby propagandy komunistycznej w Polsce i podkreślenia konieczności wzmocnienia tym samym pracy religijno-moralnej zmierzającej do niwelowania jej wpływów.

Do przejawów przenikania wpływów komunistycznych w Polsce ks. Wyżyński zaliczał przede wszystkim nadmierny radykalizm społeczny, antyklerykalizm, uleganie wpływom komunistycznym niektórych kręgów inteligencji oraz propagandę umacniającą tezę o rzekomych pozytywach ustroju kolektywnego. Przyczyn umacniania się wpływów tej ideologii w Polsce dopatrywał się między innymi w błędach ówczesnego systemu społecznego, był również przekonany, że kryzys gospodarczy w pełni uzasadnia poszukiwanie zarówno jego przyczyn, jak i możliwości jego przezwyciężenia. System komunistyczny może, jego zdaniem, budzić naiwną nadzieję na niwelowanie owych błędów zwłaszcza w społeczeństwie nieświadomym prawdy, że w systemie tym rządzi nie proletariariat, lecz grupa nacisku, jaką jest partia. Uważał, że ludziom poszukującym wyjścia z kryzysu, nieświadomym jednak faktycznych uwarunkowań komunizmu, nierzadko imponują energia i śmiałość poczynań gospodarczych oraz nieustępliwość i siła władzy w systemie komunistycznym. Wobec tego typu zagrożeń postulował konkretne poczynania zmierzające do osłabienia wpływów propagandy komunistycznej, celem ocalenia tożsamości chrześcijańskiego narodu i uniknięcia przewidywanych napięć społecznych. W ocenie samego komunizmu propono-

najazd komunizmu na Polskę, tamże 1936, t. 38, s. 69-78, toż: Włocławek 1936; Książka w walce z komunizmem, Włocławek 1937; Jak skutecznie walczyć z komunizmem, Włocławek 1937; Katolicki program walki z komunizmem, Włocławek 1937; Pius XI w walce z komunizmem, „Ateneum Kapłańskie” 1937, t. 39, s. 466-476, toż: Włocławek 1937; Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych ruchów społecznych, Płock 1938; Czy katolik może być komunistą?, Włocławek 1938; Antyreligijne wychowanie w organizacjach socjalistycznych, „Ateneum Kapłańskie” 1938, t. 42, s. 485-490; Inteligencja w straży przedniej komunizmu, Katowice 1939; zob. też: Kościół a komuniści, w: Miłość i sprawiedliwość..., s. 250-257.

⁸ Zob. m.in. jego informacje o książkach: *Marxismus, Kommunismus, Bolschewismus*, Berlin 1931, „Ateneum Kapłańskie” 1932, t. 30, s. 218; S. Hessen i M. Hans, *Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej*, Lwów 1934, *tamże* 1935, t. 35, s. 523-524; I. M. Vidal, *A Moscou durant le premier triennat Soviétique (1917-1920)*, Paris 1934, *tamże*, t. 36, s. 223-224; J. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polskiej w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, *tamże* 1936, t. 37, s. 98; MM, *ZSRR. Rzeczywistość 1936*, Warszawa 1937, *tamże* 1939, t. 41, s. 518; A. Ehrh, *Der Weltbolschewismus*, Berlin 1936, *tamże*, s. 519; *Bolszewizm*, Lublin 1938, *tamże*, t. 42, s. 205.

wał skoncentrowanie się na przedstawieniu miejsca i roli człowieka w tym systemie, ukazując, że ideolodzy komunizmu uważają, iż zaspokojenie potrzeb materialnych człowieka daje mu już szczęście bez względu na etyczny charakter jego działań i bez uwzględniania jego potrzeb duchowych. Przypominał też, że skoro respektowaniu tego właśnie aspektu życia ludzkiego służy przede wszystkim religia, to nic dziwnego, iż w systemie komunistycznym, który traktuje człowieka w sposób instrumentalny, jest ona dla niego groźna i dlatego jest prześladowana. Za szczególnie niebezpieczną w związku z tym uważał ks. Wyszyński pokusę lansowania postawy tak zwanego socjalizmu chrześcijańskiego, jako że nauka Kościoła odrzuca wszak socjalizm jako doktrynę, która głosi sprzeczny z nauką chrześcijańską pogląd na społeczeństwo i na społeczną naturę człowieka. Wyraźnie postulował w związku z tym rozwój działalności chrześcijańsko-społecznej, zainteresowanie chrześcijańskim programem odnowy społecznej, czyli dążeniem do autentycznej sprawiedliwości w duchu społecznego nauczania Kościoła. Ukazując potrzebę przeciwdziałania wpływom komunizmu, i zwracając uwagę na jego chrześcijańską specyfikę, pisał: „Broniąc się przed komunizmem, nie mamy obowiązku okrywać płaszczem zapomnienia tych wszystkich nadużyć współczesnego ustroju; nieraz wypadnie zło napiętnować stanowczo. Piętnując je nie można zapominać, że świadomość zła silniej działa na uczucie niż na rozum i dlatego w ocenie zła łatwo ulec namiętności, co grozi demagogią. Katolicy, piętnując zło, muszą chronić się przed demagogią; nie dlatego piętnują zło, by znaleźć poklask mas, ale by okazała się sprawiedliwość chrześcijańska. Demagogia wielu działaczy społecznych często zraża do ich pracy trzeźwieszyszych ludzi. Silna, mężna, zwarta opinia katolicka mogłaby skupić tych wszystkich, którzy dziś szukają opieki komunizmu, a nadto mogłaby stać się sumieniem społeczeństwa; opinia taka byłaby wielką satysfakcją społeczną dla mas”⁹.

Po opublikowaniu w 1937 roku przez papieża Piusa XI encykliki o bezbożnym komunizmie *Divini Redemptoris*, którą ks. Wyszyński przyjął z ogromną satysfakcją, zaangażował się on w upowszechnienie jej treści w szerokich kręgach społecznych. W swym komentarzu do tego dokumentu wyraźnie podkreślał sprzeczność między katolicyzmem a komunizmem oraz aktualność inicjatywy Kościoła zmierzającej do niwelowania wpływów komunistycznych, w momencie gdy potrzeba walki z komunizmem jest coraz bardziej widoczna, a jej metody polegające głównie na negacji, krytyce, ostrzeżeniach i represjach nie zawsze są skuteczne. Przybliżając w swych publikacjach treść papieskiej encykliki, przede wszystkim zwracał uwagę na trzy przewodnie motywy, jakimi kierował

⁹ Tenże, *Nowy najazd...*, s. 15.

się Papież wydając ten dokument. Pierwszym była świadomość, że wpływów komunizmu nie da się przewyciężyć, jeśli nie ujawni się w pełni jego istoty, błędnych założeń i prawdziwych celów. Drugim – przekonanie, że ważniejszy od krytyki komunizmu jest pozytywny program przebudowy ustroju społecznego opartego na wartościach chrześcijańskich. Trzecim natomiast motywem był postulat zgodnego w tym procesie wysiłku całego społeczeństwa wynikający ze świadomości, że niebezpieczeństwo komunizmu jest wspólnym zagrożeniem i dotyczy wszystkich przejawów życia.

Angażując się w upowszechnianie treści Encykliki, ks. Wyszyński czynił to z głębokim przekonaniem, że wobec wspólnego zagrożenia przyczyni się ona do większego zainteresowania zasadami nauczania społecznego Kościoła i wpłynie na rozbudzenie świadomości społecznej. Uświadomi bowiem wielu ludziom, że Kościół ma również coś do powiedzenia o sprawach życia doczesnego, a to z kolei wpłynie na wzrost jego oddziaływania, zwłaszcza w środowisku robotniczym. Ponieważ jednak właściwa recepcja tego dokumentu zależała w dużej mierze od właściwego przedstawienia go wiernym przez duszpasterzy, ks. Wyszyński wskazywał także na zadania duchowieństwa wobec propagandy komunistycznej¹⁰. Wyciągając wnioski z *Divini Redemptoris*, przestrzegał duszpasterzy, by nie klasyfikowali wszelkich dążeń reformatorskich zmierzających do naprawy stosunków społecznych jako efektu wpływów komunistycznych i by dostrzegali, że owi reformatorzy są często ludźmi dalekimi od ducha komunizmu, wrażliwymi natomiast na krzywdę społeczną i odważnymi w domaganiu się sprawiedliwości. Komunizm natomiast charakteryzują przede wszystkim błędne założenia teoretyczne: „Jest to fałsz duchowy, a nie społeczny. Duch komunizmu jest negacją ducha w ogóle, zaprzeczeniem duchowej istoty człowieka, fałsz komunizmu jest fałszem bezbożnym. Komunizm odrzucił Boga nie w imię człowieka, ale w imię trzeciej zasady, w imię społecznego kolektywu, nowego bóstwa. W następstwie odrzuca to wszystko, co jest chrześcijaństwem”¹¹.

W swej krytyce komunizmu zwracał więc uwagę przede wszystkim na wewnętrzną sprzeczność między komunizmem a chrześcijaństwem. Twierdził, że komunizm radykalnie sprzeciwia się prawu naturalnemu, co wpływa na brak stabilności, jasnych zasad moralnych, a w konsekwencji na chwiejność struktur społecznych i rozbitcie jedności społeczności ludzkiej. Walka klas, utrzymując stały niepokój, niszczy perspektywy rozwoju. Zakwestionowanie własności prywatnej natomiast sprzyja dążeniom do rewolucji wszechświatowej, co za-

¹⁰ Por. tenże, *Stanowisko i zadania duszpasterza...*, s. 5-21.

¹¹ *Tamże*, s. 8.

graża pokojowi. Ksiądz Wyszyński zwracał także uwagę, że komunizm głosił ideę fałszywego wyzwolenia człowieka, traktując ją jako metodę budowania państwa, godzącego w wolność i godność osobistą człowieka traktowanego przede wszystkim jako element działalności produkcyjnej. Przestrzegał także przed niebezpieczeństwem, które zagraża ze strony komunizmu rodzinie przez pozbawienie jej opieki prawnej i możliwość rozbicia, płynące z przyjętego systemu pracy.

Dzięki upowszechnianiu tych zasad w swych publikacjach i praktycznej działalności chrześcijańsko-społecznej ks. Wyszyński uczynił wiele dla uświadomienia nieznanym jeszcze wtedy szerszej zagrożeń, które płynęły dla społeczeństwa polskiego ze strony komunizmu, i sposobów przeciwdziałania im głównie w pracy duszpasterskiej Kościoła. Jego zasadniczą troską było oddziaływanie na inteligencję, w przekonaniu że to właśnie ona ma największe możliwości dalszego kształtowania szerokich kręgów społecznych. Zagrożeniom tej właśnie warstwy społecznej ze strony komunizmu było poświęcone ostatnie, obszerne studium z tego zakresu, stanowiące jakby podsumowanie wcześniejszych przemyśleń i analiz dotyczących zagrożeń i wyraźną przestrożę przed uleganiem wpływom komunizmu oraz możliwymi konsekwencjami takiej postawy. Wyraźnie podkreślał też religijno-moralne aspekty rozwoju komunizmu, który z założenia jest ateistyczny i w tym duchu stara się wychowywać masy, rozbudzając w nich nieufność do Kościoła i kwestionując głoszone przezeń zasady moralne, co w konsekwencji prowadzi także do eliminacji zasad moralnych z życia publicznego. Wskazywał w związku z tym na możliwości oddziaływania inteligencji przez odrodzenie indywidualnego i społecznego życia chrześcijańskiego wyrażającego się w czynnej miłości bliźniego i kształtowaniu ducha sprawiedliwości jako podstawy ładu społecznego. Przepowiadając zaś w ostateczności zwycięstwo miłości jako przeciwwagę komunizmu, ks. Wyszyński pisał: „Walczą wspólnie ze sobą dwa światy, dwa porządki: ateistyczny komunizm i chrześcijaństwo. Dla Kościoła walka nie jest ani rzeczą nową, ani straszną. Kościół nigdy walki się nie lękał, ani nigdy od niej się nie uchylał. Kościół bowiem ma w sobie tradycję ewangelicznej łodzi, miotanej wiatrami, z której Chrystus nauczał. Kościół-łódź jest oswojony z burzami i gromami. Patrzył on na walki wieków, z których każdy wnosił coś do kultury chrześcijańskiej. Kościół jest spokojny o wynik nowej wszechświatowej wojny ludzkości. Dlaczego? Bo wynik tej wojny zależy od zasad, w imię których jest prowadzona. A ścierają się dwie wielkie zasady: nienawiści i miłości”¹².

¹² Tenże, *Inteligencja w straży przedniej*, s. 143.

Jak widać zatem, ks. Wyszyński w okresie swej pracy naukowo-dydaktycznej we wrocławskim seminarium, dobrze orientował się w istocie komunizmu, jego prawdziwych celach i metodach działania, zdając sobie jednocześnie sprawę z realnego zagrożenia płynącego ze strony ideologii komunistycznej dla życia społecznego w Polsce. W swych studiach na ten temat opierał się on przede wszystkim na teoretycznych założeniach ideologii, doświadczeniach państw, które zetknęły się z jej praktyczną realizacją oraz na nauczaniu społecznym Kościoła¹³. Właściwie nie wychodził on poza treści zawarte w *Magisterium Ecclesiae* w tym zakresie, odczytując je w kontekście aktualnej sytuacji społecznej Polski i upowszechniając w sposób przystępny i jasny. Jego krytyka komunizmu nie miała charakteru filozoficznego czy tym bardziej politycznego, mimo że przypuszcza się, iż współpracował on na płaszczyźnie intelektualnej z elitarnym Porozumieniem Antykomunistycznym, zorganizowanym w okresie międzywojennym przez Henryka Glassa (1896-1984)¹⁴. Można jednak powiedzieć, że był on przede wszystkim antykomunistą w znaczeniu teologicznym widząc, iż system ten i ideologia, na której był zbudowany, był antyewangeliczny, to znaczy skierowany przeciw człowiekowi i pozostawał w służbie moralnego zła. Nie dlatego więc sprzeciwiał się tej ideologii, bo uważał, że inny system sprawowania władzy jest lepszy, ale dlatego, że ten system był sprzeczny z prawem natury, a więc z Bożym porządkiem wartości, którego naruszenie zawsze musi prowadzić do upokorzenia człowieka, naruszenia jego godności, do niepokojów i napięć społecznych.

Podjmując wysiłek rozwoju i popularyzacji zasad życia społecznego opartego na prawie Bożym, jako jeden z nielicznych znawców marksizmu w duchu katolickiej nauki społecznej w Polsce okresu międzywojennego, kształtował w tym zakresie w sposób profesjonalny przyszłych duszpasterzy zwłaszcza diecezji wrocławskiej, ale przez swe publikacje, w szerszym zakresie, całej Polski. W dziele tym musiał on jednak uporać się zapewne także z pewnym niezrozumieniem swego zaangażowania społecznego wśród ludzi Kościoła nie rozumiejących jego istoty i lękających się, by nadmierne opowiedzenie się po stronie sprawiedliwości społecznej, do której tak chętnie nawiązywały środowiska lewicowe, nie było odczytane jako pośrednia akceptacja ich ideologii. Ksiądz Wyszyński w odniesieniu do tych tendencji w samym Kościele wyjaśniał: „dwa ty-

¹³ Por. P. Nitecki, *Kościół wobec komunizmu. Międzywojenna publicystyka ks. Stefana Wyszyńskiego*, „Przegląd Powszechny” 1991, nr 10, s. 113-125; A. Poniński, *Realista i prorok. Zarys poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego na socjalizm i komunizm*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, s. 455-468; E. Jarra, *Kardynał Wyszyński, prymas-socjolog*, Londyn 1957.

¹⁴ Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, zapis z 17 III 1979; W. Muszyński, *Glass Henryk*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, Radom 2002, t. 7, s. 50.

siące lat upływa od chwili, gdy została ogłoszona Ewangelia, która stworzyła nowy świat, nauczyla sprawiedliwości i miłości, prawdziwej równości i demokracji; a dziś, gdy papież, biskupi i duchowieństwo nawołują do powrotu do zasad chrześcijańskich w życiu społecznym i gospodarczym, głosi się, że Kościół nawrócił się na socjalizm. Nie Kościół się nawrócił na socjalizm, ale ktokolwiek ma w swej nauce coś dobrego, szlachetniejszego – wszystko to zaczerpnął z nauki Chrystusowej. I socjalizm, choć wiele głosi błędów, wśród nich ma pewne zasady, jak sprawiedliwość, równość, które wziął od chrześcijaństwa. Chrystus jest starszy od Marksa !”¹⁵.

Ksiądz Stefan Wyszyński w latach międzywojennych odegrał ważną rolę w ówczesnym rozumieniu ideologii marksizmu-leninizmu. Jego działalność w tym zakresie miała wówczas charakter prekursorski, było to widzenie tej sfery życia społecznego w kontekście całej nauki Kościoła, przy uwzględnieniu aktualnego kontekstu społecznego, także politycznego i ekonomicznego. Jego zaangażowanie w tę dziedzinę było także przygotowaniem do trudnych do przewidzenia wówczas zadań, jakie miał podjąć i tak skutecznie zrealizować w przyszłości jako Prymas Polski odpowiedzialny za zachowanie tożsamości Kościoła i narodu wobec wyzwań ideologii, którą tak gruntownie poznawał, i przed którą z taką determinacją przestrzegał już w okresie międzywojennym. Wielce wymownym zaś było to, że gdy umierał owa antyhumanitarna doktryna zaczęła wreszcie odchodzić w przeszłość dowodząc słuszności postawy prymasa Wyszyńskiego, jego intelektualnej refleksji oraz pasterskiego zaangażowania w pomnażanie chwały Bożej i obronę godności człowieka.

¹⁵ S. Wyszyński, *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, Włocławek 1933, s. 10.